

opusdei.org

Abp Życiński: Josemaría Escrivá, nauczyciel stylu

W niedawno wydanej książce abpa Józefa Życińskiego przypomniany został jego artykuł z 2002 r. o Założycielu Opus Dei. Przedstawiamy jego fragment.

10-03-2009

„Jesteśmy za bardzo uziemieni, a zapomnieliśmy o antenie życia wewnętrznego” — te słowa pozostawił w swych młodzieńczych

zapiskach założyciel Opus Dei, w okresie, gdy w Hiszpanii narastały napięcia, które wkrótce miały doprowadzić do wojny domowej. Przypadające 9 stycznia stulecie jego urodzin [9 stycznia 2002 - przyp. red.] stanowi okazję, by zainteresować się duchowym dziedzictwem autora, który — zamiast narzekać na trudne czasy czy dzielić frustrację elit uwikłanych w wewnętrzne konflikty — poszukiwał wzorców duchowości łączących zwyczajną pracę zawodową z traktowanym bardzo serio dążeniem do osobistej świętości. Na fundamentach tej duchowości kształtuje obecnie swe życie ponad 84 tysiące członków Opus Dei. Są wśród nich zarówno duchowni, jak i osoby prowadzące życie rodzinne.

Miłym zaskoczeniem było dla mnie odkrycie, iż bardzo często w rodzinach, gdzie oboje rodzice należą

do Opus, kolejne generacje dzieci identyfikują się z ideałami wybranymi przez ojców. Świadczy to, iż wspólnota wybieranych wartości jest silniejsza od zwyczajnego konfliktu pokoleń. W moich osobistych kontaktach najczęściej spotykam tych spośród nich, którzy wybrali pracę w środowisku akademickim lub dziennikarskim. Za znamienne cechy ich stylu uważam poczucie odpowiedzialności i zdyscyplinowanie, pragmatyczny realizm, umiejętność łączenia wysokich standardów intelektualnych z głębokim życiem duchowym, wielką troskę o wierność nauczaniu papieskiemu. (...)

Jest zrozumiałe, że skuteczność działania wyzwała zawsze reakcje krytyków, którzy wszystko wiedzą lepiej. Oskarżają oni członków Opus Dei o prawicowość, nadmierne skupienie uwagi na formacji elit czy wręcz o mafijne związki w skali

międzynarodowej. Próbkę zarzutów utrzymanych na tym poziomie zawierał opublikowany niedawno w prasie polskiej atak na Joaquina Navarro-Valsa, należącego do Opus Dei, rzecznika prasowego Stolicy Apostolskiej. Do oskarżeń takich można się z czasem przyzwyczaić. Mali intryganci swego czasu usiłowali oskarżać nawet prałata Escrivę, że jest masonem i że usiłuje stworzyć nową lożę masońską. Podobne zarzuty można by nawet uznać za śmieszne, gdyby nie to, że formułowano je z pozycji kanapowo-patetycznej prawicy wówczas, gdy różnorodne środowiska europejskiej lewicy okazywały swą solidarność, posyłając do Hiszpanii ochotników, którzy zbrojnie włączali się w dramat wojny domowej.

Z perspektywy czasu duchowe dziedzictwo założyciela Opus Dei okazuje się znacznie trwalsze niż insynuacje jego przeciwników. W

1992 roku, zaledwie 17 lat po śmierci Escrivy, Jan Paweł II ogłosił go błogosławionym. W polskich realiach, wśród młodych księży, pracowników nauki czy polityków spotykam osoby, dla których rozważania Escrivy, zaopatrzone tytułami Droga, Bruzda, Kuźnia, stanowią już klasykę duchowości porównywalną z pracą Tomasza Kempis O naśladowaniu Chrystusa. Należałoby sobie życzyć, aby wśród absurdalnych polskich sporów spotykał się z rosnącym zainteresowaniem styl, w którym troska o uświęcenie pracy idzie w parze z głębokim zaangażowaniem intelektualnym i autentyczną pobożnością maryjną. Jest to ewangeliczny styl, w którym potrafi się działać długofalowo, wybierając refleksję, modlitwę i milczenie, wówczas gdy alternatywę stanowi retoryka spektakularnego sukcesu. (...)

Dziękujemy Bogu za odwagę i duchową głębię tych wszystkich, którzy wzorem błogosławionego ks. Escrivy potrafią szukać własnego stylu, aby dotrzeć z Chrystusowym przesłaniem nadziei i łaski do środowisk pragnących żyć duchem ewangelicznych błogosławieństw.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/abp-zycinski-josemaria-escriva-nauczyciel-stylu/> (26-02-2026)